



Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka.

Odział Rękopisów

Zespół (fond) 4

ZBIÓR RĘKOPISÓW BIBLIOTEKI BAWOROWSKICH

Dział 1

1140. Krakowianin [hasło konkursowe] Ogniem i wodą [Znajda].

Sztuka ludowa w 5 aktach a 6 odsłonach, oryginalnie napisana
[w związku z konkursem Wydziału Krajowego we Lwowie w r. 1894].



STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Львівська наукова
бібліотека
ім. В. Стефаника
АН УРСР

ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
Бав. 1139-1149

Бав. 1139-1149

78арк.

Львівська біб-ка Р.С.
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
№ Бав.1140/1-14

Рękopis Nr.

57382/94!

Рекрут III

Гайда, М. Яковичів.

Відділ історії

ЛЬВІВСЬКА НАУКОВА БІБЛІОТЕКА
ім. В. СТЕФАНИКА НАН УКРАЇНИ

ВІДДІЛ РУКОПИСІВ

ФОНД 4 (Бав.)

ОПИС 1

ОД. ЗБ. 1140 / III

V 14

1.140.



zámę pięćset . . . wytarwie pięćset złr. waluty
austriackiej.

Filip (idziwiony)

Co, Hannie była piwnicy?

Maryan

Wie . . .

Filip

Wie Hannie gwiniy?

Maryan

Idonie, Ha krajn cetero.

Filip (do Prokopa)

Stypeliocie?

Prokop

Toc złychy nie jesteu, ale ycie sami Filipie
blisko prać sebell stracki.

Teodor (u st. do Maryana)

Wie Prokopa, wiech Prokopa nie gada im tego

raco prona Kaufiduje. (do Filipa) Bawicie dobro
mypli gospodarzu bo kraj wam zginai nie da.

(pokazując na listochata) Czytowaś pnyple zięć?

Oj nie jencze.

Filip

Theodor

To jakda sie jencze nie bude bardzo urociny
chlopak i ma przed soba przyszlosc. Wasz
Kulega, wyprawomuy od topieli przez niego
obiecac o tym chlopku nie zapomniec.

Ellichat

Oj panowie, gdyz gospodarz radowat nie
mystacem o zaplacie, takowej nie przyjacem
i nie przyjmę.

Theodor

Nie o zaplacie tu mowa ale o odwieczeniu.

Maryan

To zabierajmy sie Kulego - mamy przecie
jencze parz chat do objechania.

Theodor

Podaje rękę Filipowi
Bardziej dowoi gospodarowi, bati strwa przed
dziuscrzno. Chcialbym abyśmy sie nie roz

ostatni widzieli.

Maryam | do Ellichata |

Quede jumatu.

Obaj

Wiech bednie pochwalony. (psychoda.)

Ellichat | do Wiskil |

Badi Dobrej myśli Rosie. Bóg sprawiedliwy
i maam nadzieje ze w brótkie prauada na wiench
wyjdzie. | do Filipa |

Motlidny mojej wystrachal
Bóg bo równie wam wróci ojcie Filipie -

Zognijcie teraz boczna mnie jezore obwiaren
ratowanie bliźnich. Dzi cras porweli pomyśle tu

aby wam postawije. Bóg wani ojcie, Rosie badi
wrota, nastawicie z Bogiem Pralkopie. (psychoda.)

Wiech bednie pochwalony...
Filip-Rosie

Stawelli!

Scena II

Filip - Pralkop - Wiskil.

Prokop | prosta je i biena wiośta |
No, do obacryška Filipie ... jak beły uiać czas to
uuois rajne Dowas. | do wili | Oj Driewryno Driewry
no, | gnozi jej | jwi łobie ten chłopak na dobre wgo-
wie rawoćci - ano da Paubóg docillać to choi
stany je stem naweselisku swoim usere do upa
stego pokulać sobie.

Łoska | cobyje zraweł |
O Dobry Prokopie ... wy rawre wylicie Dobry
i tawia nawie imo niep.

Prokop | cobyje jawstwe |
Ruci pree strapienia - wuytko be dzie inaczj.
| pokaje Filipowi rękę | Ostawcie z Bożiem!

Filip
A rajnyście Dowas Biewy. | Prokop wychodzi |
Scena II

Filip i Łoska.

Filip
Daj mi Łosiu - tona sprobować bez chleba

niejakiego bogiń Jodura, a wipiarui pustka,
 strych pusty a piewica tytko p etua wody.
 | oddalajace sie losie, ratujmyje | Zostia. | powied
 wczaszczere, bawro ty zo swchasz?

Zostia

Otak tatusiu! | pada nam wobjecia! | Du albo
 iader! | jep chie byc tytko ojere!

Zasiona spada.

ARAR III ODSTONA II

Pole to same co w odstonie poprzedniej trzeciej
było zelane woda. Chata walebego muru
obniżona i pochylona, a Filipa niszczona poistem.

Scena I

Autent

(wjeżdża na dziedzi)

(wici)

Zalata, zalata

Woda nasze pola

Chaty wisi wody

Spod wody wla!

Grunta nasze gruntu

N wody sie schowały

Nasze napić się

Potreba goraty.

(wjeżdża z kieszonki butnany flaszy i pije)

Zawar jasnicy osteku

Wątownie sie zrobiło

Pij wodę bawdy
nie będzie się pito.

[zawrapije]

Oj woto oj woto
wszystko mi ci lata
Jaka mam pasya,
że bym robił brata.

[pę z flaszki potem siada wódr]

Drogę bulelerynę peticją napracylem aby
sobie dać kumara do tego co przednie zamylim.
A. Do piowunio trzysta. nie mi nie przeszkadza
aby była była moja, ten tuajda pójdzie dowę-
zienia, i ci musi, jwi jakiego pnyphuje i chce
by pnyphuje, bed pnyphuje pnyphuje. Filip
wszystko stracił - co z niego nie stworzył to woda
sobota. teraz to mi dzieńki odda jak było
zaigdam boma japan a ou? jeno Rijn mi ator.
bapanyje i niezłomy mi pod kucist i ci prawie.
prawda i i was woda kalata, ale nasze było ze
sektrowane i gosz jorore w dymni się tuajdie.

Tak, nie mi nie przeszkadza aby Wsława moja
wstała. (pochodli) Ha ha ha! ta głupia Hanka
myśli że ja się z nią i cnie będę? Inyma mnie
teraz w swej mocy to prowa, ale niedługo swego
paurowania nadejmu; oj jwi niedługo. (patny
dobudelnki) cnie majwi nie, przina, doile bo
zinnu nina, tmaśi racyna, a gtu jaltis septai
da mi się do ncha: chulek nie rob tego, nie
zab do rony Duszy. - Et, furda Jusza, furda
wszystko - i tak wem ie do nieba nie pójdę
tylko wprost do piekła i crenu sie nazien
paweseli i nie mam siedy życie takie prótkie.
Et, furda wszystko 'Wsława moja bediesz'.
o ciebie mi tylko chodzi, o ciebie wocna
Dresowno. - et ty Hanka... (zigu sie)
Mimie ofca: Jgu. l. cny omamy cnyco?
moiem radwio wypt. aledo nie, do nie.
(wady miery wostem gfeboksci)

E, du ptytko, ale tam, tam soby chłopa
 na łonie woda pnytnyta - / pochwili / Ajak
 cie sily opuszcza! ajak ci rze nadria, ino gicig
 zachwieja! ajak si bawic bedzie! - e, abanto
 niechtop, nie porobek mocy! - Taku sobie
 znia, dan rady; fura wszystko! / wewola
 chaby wleubego uera wiodan / Hauka! Hauka!
 wi to czy jej nicu kryc u licha? / u darsilnij
 Hauka!

Hauka / wotkaj /

A tam mowa kto?

Antek

To ja, Antek.

Hauka

A czego ty chcesz?

Antek

Przyjechałem pociebie. Styrzaj Hauka, pociebie
 przyjechałem.

Hauka

Pomnie, a doład?

Antek

U Józefki rebrali się panoszy i prawie re wsi
cały dziewczyny... są i grajki, bawia się i Pru-
towie. Goratki tei mają, cressują a śpiwa-
ją, wie były dziewczera.

Hauka

Quesz mnie tam abrac?

Antek

Abb masz co do roboty w domu?

Hauka

Gdzie byras co było.

Antek

Gdzie stary?

Hauka

Matusi pojechali na traktorze z Walkiem
doplebani: gdzie jest wuj imui, a tatusi pewnie

w Katermie być musi.

Antell

Powiesz, coś będziesz sama siadacie w domu
jako robie nad Riega. Zbieraj się, jeno
raus.

Hanka

Zawasih będę, Duchem tytko się przy-
staje. | odchodzi od domu

Antell | u. st. |

Będiesz ty nieboga miata rabasz. - Oj nie
tańce cie, obdają ani zomalka. | Drzy pobyć
Zimno przejmie kłoci, rwałki się jarkie
głowy ~~trzęsą~~ chybaja, ... serce mi bije jak
wtedy gdy opieci Radeem pod strzechę Filipa -
Ale ps... | Antell

Scena II

Hanka | wprost z progu wstępuje na dół
Zarwa mięz murem pniepty.

Autelt

A jarda meja zom niedoila.

Hanka

Phymy.

Autelt (ustr.)

A poplyniez. | glosno | Stuchaj Hanka, gdy-
byś tak wpadła do wody?

Hanka

Co mam wpaść, a łow to pijana? zresztą tu
niepoboko.

Autelt

Co tak tu, tu. ale tam gdzie były stawy?

| Które idzie!

Hanka

Autelt, co biesz? Tyś pijany chyba?!

Autelt

A gdybyś tak wpadła do wody? tam gdzie
były stawy. Stuchaj, jaka cisza, niema

ni tego w polidzie co by ci pome dat - wszystko
 w mitereniu jakby swiat cały wyment, ni kt ani
 wiedzic ani widziec nie bedie cos i z toba
 stalo, dopiero gdy woda opadnie... popuste,
 quite, miedone ciato kambi gdzie moze pod
 woda, wywada, / ketyre to dia / Alwaraj bo
 w paduierz... ale tu jtykto, phymy tam

Hauka

Jesus Marya i Antek, co robisz?! ratunku
 ludzie, ratunku!

Antek / jpicwa /

Oj w koto oj w koto
 wstypkto mi ci lata
 Jathe mam pasya,
 ze bym robil wata.

Hauka

Ratunku ludzie!!!

Antek

Agrynajto sprawa pogreb - potem otupa

ojciec twój upije się podług zuryczaję,
wielki płakać słabidzić będzie, a ja także
pojmuę sobie za isueerdy. - Toś by my-
stała że ja swoim zostanę? - kaha, takim
głupcem nie jestem - tyby mnie mogła
zmiścić do tego. Soprawda, ale ja cie zmiwę
dowiecznego miłowania. |opiewa|

Oj sreborny sie sreborny

Wakulisko wada

Hanna ukoneta

Słoda dżiewki słoda!

Hanne

Baturku bo mnie rabi je!

Sulek

Milor! bo mnie już pasyo ogartica!

|wypytuje nascerd|

Hanne |przescey|

Baturku! |cosar cistej| raturku!

9

Scena III

W tej chwili pustki - poczem wpływają na scenę
Prokop najednej, Michał nad drugiej to drzwi.

Michał

A jedynak Prokopie, słyszącem wyrażenie
wobec.

Prokop

I ja też słyszącem.

Michał

Właśnie jakis wstał: ratunku! co do życia?

Prokop

Chyba jakis domowy?

Michał

Leżę blisko i gdzie? o Boże czyż nie duszę
niezrocznie. Gdyby wiedziałś ślad gdzie pocho-
dził.

Prokop

Patrzajcie chłopcy. (wskazuje w stronę)

Michał

© wie!

Przekop

Tam daleko, jakies dwa ciała wiążą się powodnie

Michał

Prawda, prawda: wspieraj mnie Boże i sił Today!
Jatam płynę, płynąć mi się, ocale ich lub
zginę, ale wlewy ludzkie nie powiedzą ciem
nie mitował bliźnich a przewidywały, dy
może zdążyć odemnie. (wyptywa)

Scena II

Przekop (sam)

Styju, styju dzielny chłopaku: niech Bóg
wspiera cie w dwuch zamiarach. (patnac zaim)
By dopłynię: sity wyłera... wiasto darsz
peknie zgnane w jego stoniach... a tam
dwa ciała, wyrwanie spostmegam dwa ciała
wiące się powodnie. Na, zaparty w fale

a on jeszcze nie dopłynął. Lece nie,
 że ruszył na wierzch, on już pnylich, już
 w wodzie. Boie wielki mój go w Szejopie.
 (Pochylił więc łeb nie widzę... Dobra rasto-
 nity wstęplich... nie, nie... on pnylich
 narad a na jego łodzi łery jakies ciato - po-
 najł, to ciato łubiel, Diewczyn, to Hauka,
 tak to Hauka! (dopływającego elichai)
 Ja tylko wypatwałem? czyżwa jezere?

elichai

Ja. To wszystko Hauka jest niewzi-
 mialem. Posłuchajcie: Gdy nadpłynęłam z łodzi
 spustregłem na wodzie ja, Hauka i Anka Rybaka
 zwitych prawie w jedno ciato. Ona była prawie już
 nie pnylich ale siła, jakas nadwaga trzymała
 Anka z awanionem. Wskoczyłem w wodę, strudem
 odwrótem Hauka od niego i trójtem ją wodzi.
 Chciałem dopomóc i jemu gdy spustregłem ze
 pnylich w stronę przewróconej łodzi - z łonej zapewne

wypadli - wstrząsnij się nania, kiere wiesz
i ptyuse Balletto - Cokolnary pojaj nie wozg.

Prokop
Cis wtem jest. Wierupetnie zdaje mi się to
cnyła sprawa.

Michał
Patencie, ona się cici.

Prokop
Prawda. Hauka!

Hauka

|ztaudem siada natodii|

Wto mnie wola? gdzie jestem?

Prokop

To ja Prokop - ojca swego Rüm - poruajcie
mnie dziewczyno.

Hauka

Abony Prokopie? wy mnie obronicie a
mego... ach ratujcie mnie, ratujcie!

Prokop

Nic ci tu teraz nie grozi ale bylo rtoba
ze Horuis. On ciebie wyprawowat, patrz to
Michai.

Maucha

On? on mnie wyprawowat. Bog ci to wyne gro-
dzi Michai i ja ci sie pomptwie tak jak uikt
by lepiej nie potrafit. By wiecie ze on mnie
wepchnat rtodzi w wode, na najgłebocze
miejsce.

Michai i Prokop

Co, szutell? szutell?!

Maucha

Tak, bez ja go wiec zastaw rtoba. Gdyby
by Michai nie przybył bylaby umoueta, ale
byty umouet i on, ten lotr, podpalec.

Michai

Podpalec nie wiec na Boga!

Podkop
Podpalacz? a to co nowego słyszę.

Haucka [stoudan]
Słuchajcie mnie, wam wyznam wpróż, a na-
stepnie umocujcie przed rozkazem i wzięciem pod
swezym pomocnikiem że Sulek podpalił
Suleka bez za moja namowa. O, o...
Ziemie i spiorała jakas dziewczyna mnie ogarnia
czyje że i inne nieduzo, wiecie, przedbo wiecie
mnie do wojna, Ziemie moje tam
poczujcie. [stancujac sie] do wojna przedbo
do wojna, tam jest moja matka, polskie
po ojca ten mego i po kwie-dra [cinej] po-
Kwie-dra!

Michał
Niewinność moja wystrasz!

Podkop
Sprawimy więc Michała szybko po sprawiedliwość.
Do wojna! [wypływają]

Zastomera spada.

ART I

12

Isba rozpraw uwzięta. Wtyle małe Dwiercki -
malwa Dama Dami. Pocz. obrazów religijnych pościanach
i portret cesarza.

Scena I

Bledowicz (sam siedzi przy stole)

A jednak dyskretem żeb wyrażnie. To chyba
złobne gdzieś on siedzi samutki. (wzdychając)
Tak to on.

Antelkrascey

O Jeru! Jeru!

Bledowicz

He boście mieli powołani aż litości ciele
brata. (poniżej) Chyba mi trochę zwierów
wzburini? - itak pniecie nie umknie.

Antelkrascey

Boże mój! ludzie!

Bledowicz (wstaje)

Pojdź. przychodzi małymi Dwierkami

Sulek | j.w. |
Choc' trochę popuść powrosów.

Bledowice

Wchodzi i zamyka drzwi | Nie staniowa
nie się wyle schodily tak go strępowali powrosu.
Prokuratoru wierów - jękieo music nie mogz.
Slychac Bredki | Kłosiu nadchodzi.

Siada i przeglada papiery |

Scena II

Bledowice i Marcyń.

Marcyń

Pochwalony!

Bledowice

stawicki!

Marcyń

Ostuchaj pan panie pisan, co panie powiem.
Wzrost panie Rasdi

złochu slychac szelst wspanie sie!

Bledowice (zinykowany)

Proszę ja to wam powiadom panie radny, abyście
mnie nie wzięli za marny czynnik.

Marosyn

To ---

Bledowice

Jestem pisarzem gminy i obowiązki mam.

Marosyn

to, ale...

Bledowice

Jestem powiatowym pisarzem wójta i gminy - stwi-
szyć klas celi w Krakowie na Kępczynie.

Marosyn

He precie... porwicie...

Bledowice

Wszystko tu jest iście w sprawie małej,
a mnie chcecie przewodzić.

Marosyn

Dajcie panie pisarzu do stowa pomyśleć.

Bledowice (urzysko)

Swięc cõi mi powiecie?

Marcuzk

Jata wam waszej kedulacyi nie zapistam
ani myslę się z wami spierać, o waszych ob-
wiadach to wam nie myslę przypominać je
z przykazania wójta - Ktõy zresztã sam tu niedydris
sznajduiam wam alypcie zezwolenia ^{wiechowal} Hanki
mielei nawisochu bo rianuam, Ktõy sãubka
Jris do KwaKowskiego sadu odstawi ma te pa-
piery zabrac z sobã.

Bledowice

To cõi?

Marcuzk

Juic. nastepnie Marat wam parcie pisaru
wójta oznajmic alypcie niewychodili, jeus te
zaczekali bo wnet wójta z gronady nadejda
tutaj.

Bledowicz

W nic więcej?

Marxyst

W nic. A wy zaraz powstalicie namuse
zupytani.

Bledowicz

To, nie niecie wazy. A wiecie po co tu
cala gromada przyje.

Marxyst

A co wy wieciec nie wiec.

Bledowicz

Powiedcie, no powiedcie.

Marxyst

A wy sie zgodzie na przyjecie tego alchata
- co podras powodei tyje do tego nam przyje -
Dowadzei zminy. Dalej orakuyecie mi czuaki
i my budowanie mi chaty. Chy opak Dawes
tylko tyt - wdziecniec sedy od nas mi sie nabry.

A metawera teraz gdy się chłopak zeni.

Bledowice

Zeni się? z kim?

Marczyn

Z Łuska, córka Filipa Łapory.

Bledowice

A jednak ożoda tego drugiego.

Marczyn

Ożoga?

Bledowice

Autka, cięsknie sady gotam ciekają.

Marczyn

Raczej ciasto i duszę diabłu zapnieć? Ale powra-
cając do Michała Łuska wam panie pismo wiecie
że ten pan co go do Michała swody wyprawował
był tu wewsi i poustać się swójtem i siedzeniem
młodszen pomyśleć że cyrtbi nie usadzi wesołsho
i prawo usadzenia się dulaż. Wójt się zgodził
a gruda nie dać przybysowi co aly miatorem
zaczynać.

Bledowice

Kuchajcie nas, waje sie ze idz.

Marouyk

Ami wapienia - idz -

Jener III

Wizami i wchodzi Troka, Purok, Waleby zionu
Wojciech, Chalurowa, kilka gospodaru i parę gospo-
dy.

Wchodzący

W nich będzie pochwalony.

Bledowice i Marouyk

Wawiebi wielko!!

Troka

Chadajcie gospodarne i gospodynie.

(Przybyli badają wstawach)

Kaprowe wście raco was tu zgronomia? ⁶

Wlosy

Ami, ribly. - lat ... Antany.

Purok

To ci niema co i duri zadac, jui my sie

zgodili prawie.

Matronata
Ja i mój mój panie woicie wadziśmuy
aby mi dać obiór z dwóch ragonów.

Walerdy
... z dwóch ragonów.

Matronata
Aby mi wyznać Rnyodę, która cierpiat
pewnie w mojej Hauki (ciasta ocy) Panie
bądź miłościwie jej duszy.

Walerdy
... jej duszy.

Matronata (Klara)
Biedna dziewczyna świata tak miłodo,
świata mi nęcach nie rasyła - jedna, jedyna
moja ciociśka. - aby Bóg podawał zmo-
wiada.

Walerdy

Aby Bóg po...

Wajciech /przenajac/

Chłopcze już, nie przejdzie serca sławemu
ojcu. Wystraciliście ciele, ja syna już nie
mam. Mój Boże, jemu go tak kochał, wszystko
tylko dla niego robitem, dla niego gwałt do gwałtu
składatem aby Rędzi miuj chłopi w brodzie nie
był ci niedostatk; na rekach wstających
prawie go nositem a on... he strachu po-
myśleć, Idzaj w Rajdauach.

Prokop

Tak to tak. Piesciliście, niezdy nie uba-
rali, na wszystko szemwiali - chłopak nasz
nowe pętle kieszonie przedzry; to ter
Idzaj osem jest, waszemu tylko wychowaniem
winnem. Naczej go było w udobosci radzić i z
narobu wianem wychować.

Wajciech

Przebacicie, już raz przebacicie.

|Dowózła| Co było wstawićcia syna mego
poczućam dla tego co porzucił cię.
Matuszawa | wysuwając się napród

Panie wujcie, przyjmijcie to dla tego chłopca. Mam
sydła dwuletniego, matego Jasia, ale bymego jwi
nie miała gdyby nie on. |Dawajcie mi | |Kosde| To
spiciej się kuba, a grosz sławiego.

Sorka

Moiściary; jara mego przyjmować nie mogę.
Hej; niech tam Rkory skoknie powiego.

Marczyn

Przełajcie, pojdźcie ja.

Jan II

Ci sami bez Marczyka - wchodźcie Karimian.

Karimian

Wielkie będzie pochwalony

Głosy

Tawetki wstawić!

Proka

A bo wy panie?

Harimier

Tak to ja - wtryskło panto pomyśle.

(wyjmuje papier z kieszeni)

Przejdzie - wzdaniec ten majwi. narwidło
i prawo obywatelstwa wwarrej quince necoście
się sami wójcie zgodili.

Proka

Aus chwata Bogu.

(papier przechodzi z rąk do rąk)

Prakop

Stusnie, leardrostusnie.

Harimier

Leardfries jest bohater?

Proka

Jał miswicie panie?

Karimier

Teraz jest on: Michał

Luella

Zawarte przyjdzie, czego tyłko nie widaci.

Lena I.

Ciż sami wchodzi: Marcyń, Filip, Włostka
i Michał.

Michał (do wójta)

Przyjść mi do Karaliscie pańie wójcie.

Luella

Swo bath, przogwałem abys tu przyjeżdż.

Michał

A więc stawiłem się znowu na noc.

Włostka (u. str.)

Dość, co to maczy do rebotare, żeby ludzi
zabij Rogo sadzić i miedzi.

Filip

Choć niewerwany przyjeżdżem i ja.

Ho, co sie tu swieci Riedy syfe narodu
tu widzę melwanego.

Haroldus (Doll schata)

Poruajesz mnie?

Michał

Miałobyś się nie pomać panie?

Procha

Stuchaj elichale, dawno już wgnienie mysl taka
wzrosta sie wzrosta, aby wynagrodzić swe poświęcenia
za was, abycie mnie całego do samierowania
niebry nam. Przejelismy cie z poradku wszelkie, a
wet wrogo, ale nie miej nam tego rade bo już nieraz
spomylismy sie na obcych przybyrach. Elichale,
dwoj przeladwca od dawny zastanie sprawiedliwosci;
ty jak nam wadbanu zenis sie z uerewa, i piersi
nie wozyna, ale ze Filip Aguiem i woda, stocit
prawie cały majetek, precho jezli Rdo tu z zebraugh
ekubwiel ci ofiaruje, nie odpychaj tego, przyje bo
z dobrego serca bednie cito ofiarowane.

Matgorata

Chyż chłopce - jemu jwi stara kobieta i Bog
przekuswa jwi nam nie da, a jedyne dziecko
zabrala nam Jezus wola z tego swiata. Leozdyby
nie ty puzpiloty slance ginec krasna, omiescia
aja nie sauntahy jwi pswet ni ual cialem
jwi raptaketa. Zato twi wdricosci ci jedyne
mij Michale.

Walenty

... Chyż Michale.

Matgorata

A jako walekiliomy zurem zbiot z dwuch
morgio dac ci ruszemy nie twe nowe apies
wore gospodarstwo.

Walenty

Wapianore twe gospodarstwo.

Matuszka

Wie tra mij syni atrp ty idwarianda

bieżące udele od piosenki chwały. Strzeżcie
niej chłopce wina i cyrle nie jeżdż Masia, przed
waco mnie stać do ci wroca ofiarę.

(Daje mi smier Kordal)
elichat (wzruszony)
Zabło ... wy ... tyje dobroci ...
Kasimier (do elichata)

Winnor czytać?
elichat
Ani nie panie.

Kasimier (daje mi papier)
To od ciebie. Pymetlem ci wdrzeć wiość i do tyje wiości.

elichat (poprzedzając)
O Bwie, teraz myślenie jestem o wroćliwy.

Wiska (do wiska)
Co to jest panie wójcie?

Wiska
A co by miało być? nie stęps, wrobij się

Osiwosyus. Oho to ten pan / wskazuje na
Chosinurka / wyrobił swemu narzeczonemu
narwiszko; wróćcie Osiwosyus i narwiszko.
Wstępnie wstąpił przyjechał go pismo o tej
quinu... wróćcie się na miejscu porwalcieście.

Parkop

Powróćcie wroćcie się na miejscu to jest za
ceteru quinu.

Quiska

Quinij Dobry, Kochany wójcie, o miójrtoby
Parkopse.

Ellichat

Wiec nie będy mi narywat strz Quajda.
Ostatni raz wygnimitem ten wywar, a wadę
ie mi go wikt nie przypomin!

Et co do was waktło dlatgonało i do was
waktło dlatgonało ratnywajcie swe Dany-
ja ich przypjać nie mogę!

Madko Matgonado, Bog widzi ze przesnac
 i przeniec waszej ciece niewydatem scagrodzie ani
 owidriciwasici iawet. | Dochabissowej | A waszego
 syra katuszoc odobawiccia czynie wyptuitem
 tytko swego obawiazku? Bog tak dany jest to
 straszne niewczescie przypadek macias wchulki gdy
 wszyrcy prawie niobci odarli reusi, dowojzka
 powstali. Jak tytko wrobatem, achociaribedy
 ... obwiez postawitem pod zaruktem wrobin -
 do ^{nissac} ~~stypiac~~ wam pouse, czynitem to, co by Karidy
 na mojem niocci weryit. Powatacie ze
 zle jest aby z iona, wbiebnie zacznat - to prawda,
 do psowego myjsi byloby przyjemniej, ale jache
 pracowaci, pier prac doci do bydu, pier prac
 byc przytadem dymur. | chyli sie do niego
 Filipa | Ojciec Filipie, wasza chce byc podporo-
 odwas prawnego ustypatemu dobre litosciwe
 stwo, magoda najwielkza wbednie jest

w sercach obcych pobleżać iść mi uciec.

(do Łużki) Alot i Rusin.

(prowadzi ją do Filipa - (Kleleja))

Filip

Trzeci swoje, żyły się mogło to zisic co ja
wam rycę, śnieżi woych nie tyfo by kurti odwas.

(podnosi ich)

Ludka / n. st. do klaruyma /

Co mi się ta cichość w lochu nie podoba.

klaruym

A tra rajzoye.

Lotka

(określa Dmowski do lochu i cofa się z powrotem)

Chypte Jesu!

Płedwicz

Co co sie stało?

Lotka

Auteń uczeń! Kwiety tyłko napuścisz

leża. Będę ja miał teraz!

Chwała Oj Boże. Wojciech (u. str.)

Tam ja go rozpętał. Bolesław (u. str.)

Przysięgi i oświadczenia Przemysława i ostatnia

Zawładanie
Panie wojcie, przychodzi powieźnia.

Powieźnia? nie ma już wieźnia. Zawładanie

Zabito?

Przemysława

Pokazał prądy - uczył - leż go mającie
prawy chybca, nie musi chybca być ~~zabito~~ zabito.

Zawładanie
Zabito wiewięci wygląda?

Indka

Begi chłopaki - ubrały wsiatkowy kapłan -
capiła furciosa utraimka na stonie.

Laudaria

Pnelliistwo! usied sprawedliwosci -

Wojcech (n. str)

Arsebi Di Boie!

Wstupcy

Glacrego? Glacrego usied?

Laudaria

Pnechodny biezicem wisty upnatac meprowia-
facego sie nadruq stony jatkiego miedzo
paneska - wydato mi sie to podjmanem-
Koratem mi sie catynowic - etie usucha-
nyphel' tem raum wsupstkie neboje - wrod
cy co kicowat mi netka niendam, ale Rule
pluchaly wrod, a on catu puzho rodugiego
bregu - gdzie pruskie jui socia, gaja sie

prasałosci. Zowaz naduzym lenegu wacny
sog z prawnym otowestliem, wlotnym porzadem
pymowke, emigrantow do ameryki. Ten
spadny go wlotowy pasport. Jwi ou da
was straceny.

Katharine

Stracony jeden da neslego systematyczny
nie idziemy go to byt oskoldiny; zyska-
limy jako Smiego, Michala.

Janina (do Katharine)

Oto pan jeste i paiste papiery?

Katharine

potaruje mi zedels uniwersyteckis
Oto sa paiste postufuhret.

Janina (oddaje je poprej-

mezzim ischuleje.)

Racoz pan mi zastawie prebacze, ale
starka moja usprawiedliwia mnie.



Łotka

W. Dr. Do iaudarum

Włóci to psk.

iaudarum (oo Łotka)

Wszysto ministra-rodaka, welle kensa.

Łasimien

Ostokemie nowi gospodare, nie przosta-
je nam nic innego jak wymyślić
wielo rzeczy prawdziwych i dobrych.

Wstupcy

Wiwat Michał: jego numerus-

Łotka

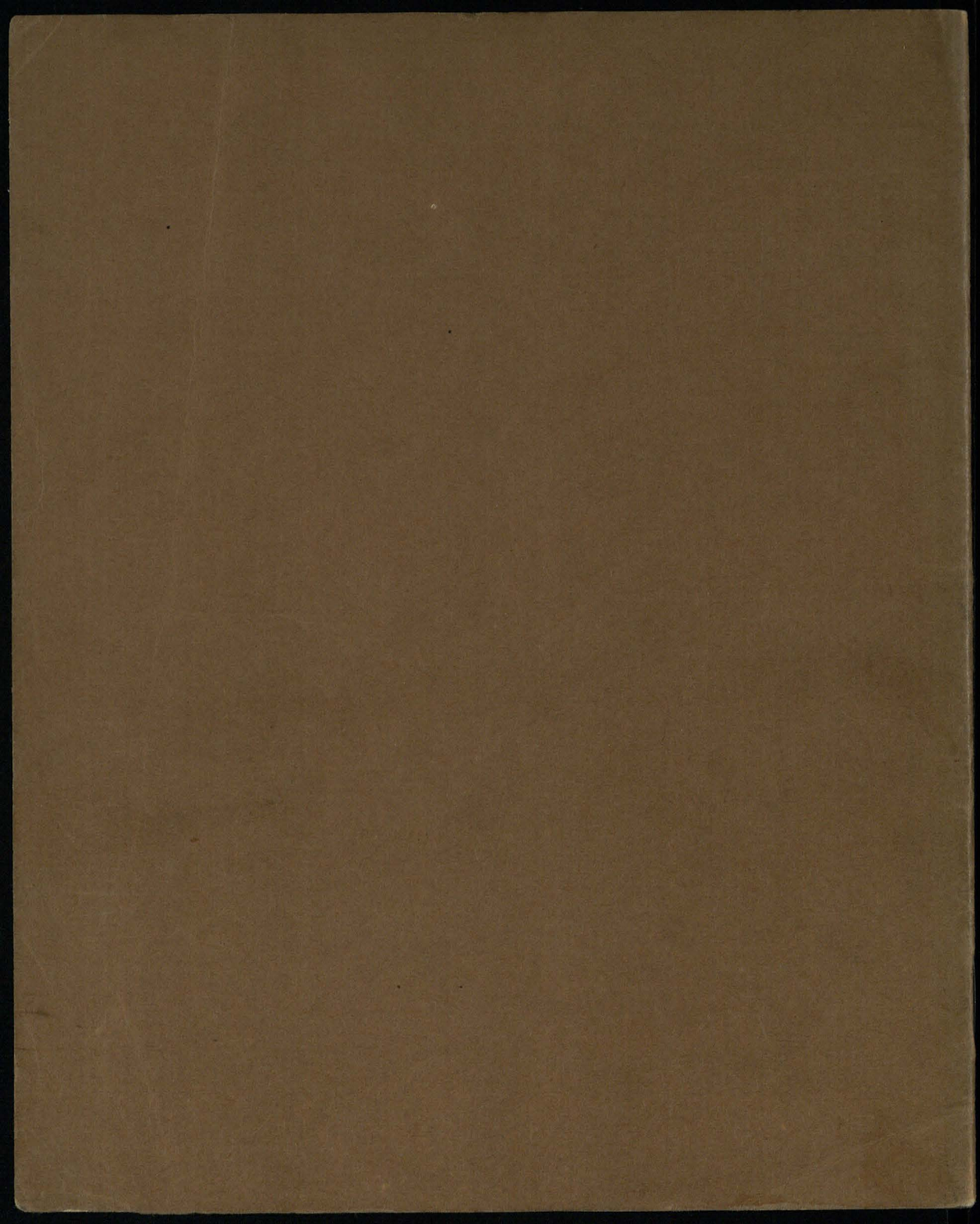
Wiwat Wymyślcy: ja. Michał, jesteś
stacumie niebezpieczny, bo jeśli tak się uwal
bediesz sprawował wielo grozade zżucis
miu, aciebie wójtem wymyśliu.

Wstupcy

Wiwat Michał gnipty wójt!



Zastone spada
Komic.



Бав. 1139-1149